

JAN RUTKOWSKI

UNIWERSAŁ POŁANIECKI W ŚWIETLE  
EUROPEJSKICH REFORM ROLNYCH  
XVIII WIEKU

KRAKÓW 1946

NAKŁADEM POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI  
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNIACH GEBETHNERA I WOLFFA  
WARSZAWA — KRAKÓW — ŁÓDŹ — POZNAŃ — ZAKOPANE

JAN RUTKOWSKI

UNIWERSAŁ POŁANIECKI W ŚWIETLE  
EUROPEJSKICH REFORM ROLNYCH  
XVIII WIEKU

KRAKÓW 1946

NAKŁADEM POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI  
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNIACH GEBETHNERA I WOLFFA  
WARSZAWA — KRAKÓW — ŁÓDŹ — POZNAŃ — ZAKOPANE

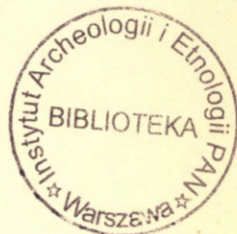
Biblioteka Instytutu  
Archeologii i Etnologii PAN



0062657

Odczyt wygłoszony na publicznym posiedzeniu  
Polskiej Akademii Umiejętności dnia 19 czerwca 1946

B 7393



---

Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie  
pod zarządem Karola Kiecia  
M — 12744

17-17D

49244

# Uniwersał połaniecki w świetle europejskich reform rolnych XVIII wieku

przez

**Jana Rutkowskiego**

Odczyt wygłoszony na publicznym posiedzeniu Polskiej Akademii Umiejętności dnia 19 czerwca 1946 r.

Sprawa włościańska była w Europie w XVIII wieku najważniejszą kwestią społeczną. Odgrywała ona wówczas mniej więcej taką samą rolę, jak w XIX w., a zwłaszcza w drugiej jego połowie i później sprawa robotnicza. Kwestia włościańska była w tych czasach zjawiskiem ogólnoeuropejskim. Wspólnym podłożem, z którego ona wyrastała był ustrój feudalny. W XVIII w. feudalizm był w zupełnym zaniku w obrębie organizacji wojskowej; w Europie zachodniej odgrywał on już skromną rolę w dziedzinie organizacji władzy publicznej, mianowicie we formie jurysdykcji feudalnej; większe było jego znaczenie w tej dziedzinie na wschód od Łaby. Natomiast feudalizm gospodarczy, a zwłaszcza agrarny, poza nielicznymi wyjątkami, wśród których na pierwszym miejscu należy wymienić Anglię, odgrywał w XVIII w. jeszcze bardzo poważną rolę. Rola ta była szczególnie doniosła w wielkim basenie środkowo-europejskim, w granicach Łaby, Bałtyku i Dunaju.

Poddaństwo włościan, będące w zaniku w zachodniej Europie, było w pełnym rozkwicie na wschód od Łaby. Ograniczało ono swobodę włościan pod względem osobistym, głów-

nie przez przytwierdzenie do ziemi, w jego stosunku prawnym do ziemi i w sprawach sądowych. Im bardziej było rozwinięte poddaństwo, im mniej swobody pozostawiało ono włościaninowi, tym większą była swoboda wielkich właścicieli ziemskich organizowania gospodarczego ich dóbr, tym większe można było osiągać dochody. Nieuniknioną konsekwencją tego stanu rzeczy było obniżenie poziomu życiowego włościan. Zubożenie olbrzymiej większości ludności odbijało się dotkliwie na ogólnych interesach społeczeństwa i państwa, wydajność produkcji rolniczej zmniejszała się, a wraz z nią i wydajność podatków. Na tym tle powstaje sprawa włościańska, świadomość, że istniejące stosunki rolne są złe i że należy dążyć do ich poprawy. Jedni zajmują się tą sprawą teoretycznie, piszą, projektując w utworach literackich, publicystycznych czy naukowych takie czy inne środki naprawy, inni przeprowadzają reformy w życiu, we własnych majątkach, w zarządzeniach administracyjnych, wyrokach sądowych i w ustawodawstwie.

W polskiej literaturze pięknej i politycznej sprawa włościańska zjawia się mniej więcej w tym samym czasie, kiedy średniowieczny ustrój czynszowy zaczyna szybko przekształcać się na ustrój pańszczyźniany-folwarczny, a wraz z tym zaczyna się wybitnie pogarszać położenie włościan, tj. w XVI w. Krytyczne w stosunku do istniejących stosunków rolnych głosy powtarzają się od czasu do czasu w XVII w., a szczególnie częste stają się one za panowania Stanisława Augusta.

Ważniejsze od tych krytycznych głosów i projektów reform są reformy faktycznie przeprowadzone. W tej dziedzinie w Polsce XVIII w. należy odróżnić z jednej strony reformy przeprowadzone przez poszczególnych dziedziców, względnie tych, którym powierzono administrację publicznej własności ziemskiej państwowej czy miejskiej, a z drugiej strony ustawodawstwo odnoszące się do całej ludności włościańskiej.

Reformy włościańskie przeprowadzone na poszczególnych majątkach, dadzą się ze swej strony, z gospodarczego

punktu widzenia, podzielić na dwie grupy, w jednych majątkach ograniczano się do uporządkowania i uregulowania stosunków wiejskich, wprowadzając te czy inne, mniej lub więcej dla włościan korzystne postanowienia, nie zmieniające podstawy ówczesnego ustroju rolnego, jakim była pańszczyzna i oparty na niej folwark. Najbardziej znana reforma tego typu została przeprowadzona przez ks. Jabłonowską. Księżna pani na Kocku i Sieniatyczach w umotywowaniu przeprowadzanych przez siebie reform włościańskich powołuje się na chęć polepszenia doli ludności wiejskiej i przez to łączy swoją reformę z ogólnym ruchem reformatorskim czasów stanisławowskich. Faktycznie reforma ta i inne jej podobne łączą się niemniej ściśle z analogicznymi reformami przeprowadzonymi już wcześniej bez żadnego nawiązywania do pomyślności włościan. Za czasów Augusta III przeprowadzono takie reformy, a raczej tylko uporządkowanie gospodarki w majątkach biskupstwa przemyskiego. Liczne w XVIII wieku instruktarze ekonomiczne mają również charakter uporządkowania gospodarki i administracji majątków ziemskich.

Majątki o uporządkowanej administracji dawały właścicielowi większe dochody, aniżeli majątki nieuporządkowane, gdzie było więcej marnowania sił ludzkich i różnego rodzaju produktów, gdzie administracji było o wiele łatwiej stwarzać sobie różne uboczne dochody zmniejszające dochody dziedzica. Zniesienie, a przynajmniej zmniejszenie pobocznej eksploatacji włościan przez administrację czy wielkich dzierżawców polepszało położenie włościan i z tego powodu uporządkowanie majątku podwyższało zarówno dochody dziedziców jak i stopę życiową włościan. Z omawianym tu zjawiskiem spotykamy się przede wszystkim w obrębie własności latyfundiальной. Dziedzice jedno lub parowioskowi, którzy sami mogli doglądać swoich folwarków, nie potrzebowali spisywać instruktarzy przepisujących dokładnie tok postępowania poszczególnych członków administracji i różnych grup pracowników folwarcznych.

Drugi typ reform przeprowadzanych w poszczególnych majątkach ziemskich szedł głębiej: polegał on na zamianie

pańszczyzny na czynsze, co często bywało łączone z parcelacją folwarku. Szereg tego rodzaju reform przeprowadzono za Stanisława Augusta, ale początki tego ruchu są wcześniejsze. W pierwszej połowie XVIII w. miasto Poznań przeprowadziło takie reformy w swoich wsiach. Na przełomie XVII i XVIII w. przeprowadzono je na dużą skalę w ekonomiach królewskich W. Księstwa.

Niektórzy historycy starali się złączyć reformy poznańskie z ruchem reformatorskim czasów stanisławowskich, przypuszczając, że przewodnią ideą tych reform było polepszenie położenia ludności wiejskiej. Zbadanie bardzo licznych źródeł odnoszących się do tych reform nie potwierdziło tych przypuszczeń. Nie ulega wątpliwości, że władze miejskie miały tu na oku cele fiskalne podniesienia dochodów z majątków ziemskich; cel ten został w całej pełni osiągnięty. Niemniej po przeprowadzeniu parcelacji folwarku i oczynszowaniu poprawiło się położenie włościan, na co wskazują włościańskie inwentarze pośmiertne, gdzie wśród garderoby wymieniane są żupany, kobiece kaftany obszywane złotymi galonami, chustki jedwabne, korale, niekiedy spotyka się książki i zegary. Tego rodzaju przedmioty trudno było w XVIII w. spotkać w chatach pańszczyźnianych włościan.

Zwiększenie zamożności włościan przy jednoczesnym powiększeniu dochodu wielkiego właściciela ziemskiego tłumaczy się tym, że ustrój czynszowy czynił zbędnym zarówno skomplikowaną i kosztowną administrację jak i dzierżawców folwarków, których dochód mógł być podzielony między wielkich właścicieli ziemskich i włościan. To, co było wyżej powiedziane, tłumaczy jednocześnie dlaczego oczynszowanie włościan ograniczało się do bardzo nielicznych dóbr i naogół nie przekraczało wielkich majątków, gdyż tylko w tych majątkach powiększało ono dochody wielkich właścicieli ziemskich. Reformy czynszowe objęły zresztą w XVIII w. tylko część własności latyfundiальной. Trudno dziś powiedzieć, czy w pozostałych majątkach brakło obiektywnych danych pchających do reform, czy dziedzice ich nie rozumieli własnych korzyści związanych z tymi reformami, czy też powstrzymy-

wało ich od tych reform wrogie stanowisko średnio zamożnego »gminu szlacheckiego«, któremu reformowane latyfundia odciągały poddanych, przenoszących się chętnie do takich majątków.

Wobec tego, że dla średniej szlachty, która sama mogła doglądać swoich folwarków, czynszowanie oznaczało zmniejszenie dochodu, dobrowolne czynszowanie nie może być uznane za program agrarny, który by mógł polepszyć położenie gospodarcze szerokich warstw włościańskich, nie mówiąc już o pełnym rozwiązaniu ówczesnej sprawy włościańskiej, którą dało dopiero ustawodawstwo XIX w. przez zniesienie poddaństwa, uwłaszczenie i zniesienie powinności. Dla olbrzymiej większości dóbr potrzebny był przymus we formie odpowiedniego ustawodawstwa. Wydania takich ustaw trudno się było spodziewać po sejmie złożonym z przedstawicieli warstwy, przeciwko której ustawodawstwo to z konieczności musiało być zwrócone.

Na sejmach Rzeczypospolitej nawet w epoce stanisławowskiej, kiedy to przeprowadzono tyle korzystnych dla państwa reform, brakło dostatecznego poparcia dla projektów bardziej gruntownych reform włościańskich. Niewątpliwie korzystna dla włościan była ustawa 1768 r. ograniczająca sądownictwo patrymonialne przez odjęcie mu prawa wydawania wyroków śmierci oraz wprowadzająca karę śmierci na szlachcica, który rozmyślnie zabił chłopą, ale powstała ona pod wpływem czynników obcych i nie może uchodzić za przejaw korzystnych dla włościan zmian w poglądach stanów sejmujących. Nieprzychylny ich dla włościan nastrój przejawiał się jaskrawo w 1774 r. na posiedzeniu delegacji sejmowej w związku z korzystnym dla włościan projektem Ponińskiego, w 1775 r. w związku z wnioskiem Augusta Sułkowskiego, a po raz trzeci w 1780 r. w związku z obradami nad projektem kodeksu Zamojskiego.

Dopiero w konstytucji 3 maja spotykamy postanowienia korzystne dla włościan, lecz jakże skromne: wolność dla przybyszów z zagranicy i ochronę prawną dla formalnie zawartych umów. Nowe to prawo byłoby niewąt-



pliwie korzystne dla włościan przybywających spoza granic państwa i osiedlających się w Polsce, a byli to przeważnie Niemcy, a tylko częściowo Polacy przybywający ze Śląska. Były to setki, w najlepszym razie tysiące rodzin, ale dla wielomilionowej rzeszy miejscowego włościanstwa postanowienia te nie miały żadnego znaczenia. Można więc powiedzieć, że do wybuchu powstania Kościuszkowskiego Rzeczpospolita nie zesłała ze swojej tradycyjnej dla włościan tak niekorzystnej polityki rolnej, którą charakteryzowały dwa słowa poddaństwo i pańszczyzna.

Na tle norm prawnych regulujących stosunki włościańskie, sformułowanych w konstytucjach sejmowych lub ustalonych w prawie zwyczajowym, jaskrawo odbija się swoim radykalizmem uniwersał połaniecki. Wydany został on w nadzwyczajnych okolicznościach podczas powstania, w chwili toczenia się wojny i w najściślejszym związku z działaniami wojennymi. Organizację sił zbrojnych powstańczych oparto na rekrutacji ludności wsi i miast w niespotykanych dotychczas rozmiarach. Rewolucyjna reorganizacja armii pociągnęła za sobą konieczność zastosowania rewolucyjnego kroku w dziedzinie ustawodawstwa agrarnego. Pobór włościan do wojska pociągnął za sobą zmniejszenie sił pańszczyźnianych i trudności w uprawie folwarków. Znaleźli się dziedzice, którzy wymagali od członków rodzin powstańców odrabiania pańszczyzny w pełnym rozmiarze. Tego rodzaju postępowanie nie mogło zachęcać do wstępowania w szeregi armii, przeciwnie musiało ono skłaniać tych, którzy już wstąpili do wojska do powrotu do domu, aby ulżyć nadmiernie przeciążonym robocznymi rodzinom. Uregulowanie sprawy obowiązku pańszczyźnianego z gospodarstw włościan będących w wojsku było nagłą sprawą nie tylko gospodarczą, ale przede wszystkim polityczną.

Tej pilnej potrzebie dnia bieżącego czynił zadość uniwersał połaniecki zwalniając z pańszczyzny gospodarstwa, których posiadacze poszli do powstania i nakładając na dwory obowiązek uprawy gruntów tych gospodarstw przy współudziale gromady. Aktualne to zagadnienie, które z punktu

widzenia całokształtu rozwoju agrarnego posiadało tylko przejściowe znaczenie, usuwa się na plan dalszy uniwersału. Na plan pierwszy wysuwa się wszechstronna, a w niektórych punktach bardzo gruntowna reforma całego wzajemnego stosunku włościan i dziedziców.

W kilkunastu krótkich i zwięzłych artykułach dotyka uniwersał wszystkich najważniejszych stron ówczesnego ustroju rolnego. Po pierwsze włościanie zostali wzięci podług prawa pod opiekę rządową, tj. władz i sądów państwowych, do których mogli się udawać w razie potrzeby ze skargami na swych panów. Zniesiono tym artykułem najgorszą w swych skutkach zasadę ustaloną przez judykaturę z czasów Zygmunta I, kiedy to sąd królewski uznał swą niekompetencję do rozpatrywania skarg włościan na swych panów. W celu tym skuteczniejszego wykonywania tej opieki podzielono wsie na dozory po 1000 do 1200 dymów, a stojący na czele tej organizacji »dozorca« miał odbierać skargi od pokrzywdzonych włościan i miał być pierwszą instancją sądową w sprawach między włościanami a panami.

Zniesione zostało poddaństwo osobiste, tj. przytwierdzenie do gleby dla wszystkich, bez żadnych ograniczeń. Przyznana została włościanom nieusuwalność z gospodarstw i zakazane samowolne odbieranie gruntów przez dziedziców. Nowy stosunek prawny włościan do uprawianej przez nich ziemi nazwano w uniwersale własnością. Nie było to jednak uwłaszczenie w sensie XIX w., własność włościańska miała w dalszym ciągu mieć nad sobą zwierzchnią własność dworu, który w razie niespełniania przez włościan powinności mógł na drodze rozprawy sądowej przed »dozorcą« żądać usunięcia włościanina z gospodarstwa.

Zmniejszono powinności, mianowicie pańszczyznę tygodniową, proporcjonalnie do liczby dni dotychczas odrabianych. Przy 5 i 6 dniach o 2 dni, przy 2 do 4 dniach o 1 dzień, przy 1 dniu o  $\frac{1}{2}$  dnia, tj. w skali od  $33\frac{1}{3}$  do 50%. Zmniejszenie pańszczyzny przy jednoczesnym nałożeniu na dwór obowiązku uprawy gruntów włościan-powstańców utrudniało niewątpliwie uprawę gruntów folwarcznych. Chcąc temu zaradzić

nałożono na włościan obowiązek najmowania się dworowi za »przyzwoitą« zapłatą, tj. dawaną w wolnym najmie, znacznie wyższą od zapłaty w najmie przymnsowym, płaconej własnym poddanym w granicach zwyczajowo ustalonych najmów przymnsowych. Niemniej jednak nie wszystkie grunty były w tym roku obsiane. Trudno powiedzieć, w jakiej mierze przyczyniła się do tego wojna, a w jakiej uniwersał.

Patrząc na uniwersał połaniecki z punktu widzenia ustawodawstwa sejmowego XVIII w. oraz z punktu widzenia obrad nad sprawami włościańskimi w łonie rządu i na forum sejmowym za czasów Księstwa Warszawskiego i konstytucyjnego Królestwa Polskiego, nie można mieć wątpliwości, że na ustawę zawierającą podobne postanowienia nie zdobyłby się sejm złożony z przedstawicieli wielkich właścicieli ziemskich. Ustawę taką mógł wydać dyktator obznajomiony z demokratycznymi prawami Ameryki i Francji, a mający w swoim otoczeniu najwybitniejszego polskiego radykała XVIII w. Kołłątaja. Można się spierać, czy podpisując uniwersał połaniecki nie przekroczył Kościuszko uprawnień, jakie otrzymał w Krakowie 24 marca. Nie można jednak wątpić, że uniwersał odpowiadał zarówno doraźnej potrzebie wojennej, jak i na dalszą linię obliczonym potrzebom społeczno-gospodarczym.

Uniwersał połaniecki jest nie tylko najwybitniejszą, najgruntowniej reformującą stosunki wiejskie ustawą dawnej Rzeczypospolitej, ale zajmuje on bardzo poczesne miejsce wśród europejskich reform włościańskich XVIII w. Góruje on nad wszystkimi ustawami rolnymi XVIII w. wszechstronnością gruntownej sanacji różnych bolączek ustroju rolnego. Są ustawy, przez które poszczególne elementy feudalne zostały w sposób bardziej stanowczy usunięte, ale nie ma drugiej ustawy, która by równie wszechstronnie i gruntownie wkraczała w te stosunki. Gdybyśmy jednak uznali, że ten sposób porównywania różnych ustaw odnoszących się do różnych krajów jest niesłuszny, że uniwersał połaniecki należy rozpatrywać na tle całego wzajemnie się uzupełniającego ustawodawstwa rolnego poszczególnych krajów, to i wówczas

będziemy musieli mu przyznać poczesne miejsce, jednakże już nie naczelne.

Feudalizm agrarny został w sposób najbardziej gruntowny usunięty z ustroju rolnego przez ustawodawstwo agrarne wielkiej rewolucji francuskiej. Rozpoczęło się to pamiętnej nocy 4 września 1789 r. wypełnionej efektownymi i dramatycznymi scenami na posiedzeniu konstytuanty. Zapadłe tej nocy uchwały ubrane w paragrafy ustawy, sankcjonowanej przez Ludwika XVI dopiero w listopadzie, a więc po dwu miesiącach wahań, po nowej serii rozruchów, nie wprowadziły w gruncie rzeczy bardziej gruntownych zmian do stosunków wiejskich. Zniesiono dokuczliwe dla włościan dworskie prawa gołębnika i polowania, które jednak w całym ustroju rolnym nie odgrywały szczególnie ważnej roli. Ustalono zasadę możności skupu rzeczowych ciężarów feudalnych, ale nie ustalono zasad, według których ten skup miał się odbywać, wskutek czego to postanowienie nie miało większych skutków dla ustroju rolnego. Dalej poszła ustawa 1790 r. znosząca bez odszkodowania ciężary wynikające z poddaństwa osobistego, bardzo liczne i uciążliwe we Francji monopol dworskie oraz opłaty drogowe i targowe. Ustalono również w tej ustawie, że za uwolnienie z ciężarów rzeczowych powinien włościanin zapłacić panu dwudziesto-, względnie dwudziestopięciokrotną kwotę ich rocznej wartości. Dalszym krokiem była ustawa legislatywy z 1792 r., a ostateczne usunięcie z ustroju rolnego elementów feudalnych przeprowadzone zostało ustawą konwentu z 17 lipca 1793 r., znoszącą bez odszkodowań wszystkie ciężary pochodzenia feudalnego. Od tej daty rozpoczynają się dzieje nowoczesnej wsi francuskiej i znany dobrobyt włościan francuskich.

Do wzrostu dobrobytu obok zniesienia powinności feudalnych przyczynił się jeszcze znaczny wzrost własności włościańskiej. Majątki narodowe, w skład których weszły nie tylko dawne majątki królewskie, ale i skonfiskowane kościołowi i emigrantom oraz skazanym przez trybunały, zostały w dużej mierze rozsprzedane. Wprawdzie pewna część tych majątków została w całości nabyta przez miejskich kapitalistów,

którzy podobnie jak dawniej król, kościół i szlachta mieli w tych majątkach krótkoterminowych dzierżawców, ale zdaje się, że przeważająca część tej ziemi była zakupiona przez włościan. Przeważnie ziemię tę kupowali włościanie, którzy już dawniej posiadali jakąś ziemię na własność, ale obok tego niejedyn drobny dzierżawca doszedł w czasach wielkiej rewolucji do własnego swojego gospodarstwa.

Reforma Kościuszkowska była oczywiście o wiele skromniejsza, pańszczyzna była ograniczona, ale folwark pańszczyźniany miał w dalszym ciągu egzystować. Dawny ustrój był zmieniony w sposób dla włościan wybitnie korzystny, ale nie był całkowicie usunięty. Porównanie to nie byłoby jednak pełne, gdybyśmy nie zwrócili uwagi na wielkie różnice, jakie istniały między ustrojem rolnym Francji i Polski. Ustrój francuski był o wiele bardziej dojrzały do takiej gruntownej reformy, aniżeli ustrój Polski. We Francji podobnie jak i w innych krajach Europy zachodniej panował feudalizm czynszowy. Dworskie gospodarstwa rolne były bardzo słabo rozwinięte, a uprawiano je przeważnie siłami najemnymi, pańszczyzna od dawna przestała być zjawiskiem powszechnym i była drobnymi rozmiarów. Włościanie posiadający ziemię prawem lennym, już od końca średniowiecza uważani byli za właścicieli uprawianych przez siebie gruntów. Ustawy skarbowe XVIII w. nie robiły żadnych różnic między własnością włościańską, a szlachecką i kościelną. Poddanie osobiste było w zupełnym zaniku, poddanych znaleźć było można tylko w niektórych prowincjach, a tworzyli oni tam przeważnie tylko nieznaczne mniejszości wśród ogółu ludności. Samo poddaństwo nie ograniczało już w gruncie rzeczy swobody osobistej, a przekształciło się w system opłat i innych powinności za wykonywanie czynności dawniej zakazanych bez pozwolenia pana. Jurysdykcja feudalna istniała jeszcze, ale była ona na tyle ograniczona sądownictwem królewskim, że jej życiowe znaczenie zupełnie nie przypominało roli jurysdykcji patrymonialnej w Polsce i krajach z nią sąsiadujących.

Pozostały tylko powinności feudalne, stosunkowo niewielkie, jeżeli chodzi o bezpośrednio ciężary gruntowe, i bardzo

liczne i uciążliwe ciężary pośrednie, wynikające z licznych praw monopolu dworskiego, jak monopol karczmy, młyna, prasy do winogron i jabłek, pieca chlebowego i innych. Zniesienie powinności feudalnych było jednak we Francji rzeczą o wiele łatwiejszą od zniesienia powinności, a w szczególności pańszczyzny w Polsce. We Francji było to prawie wyłącznie zagadnienie zmian w podziale dochodów, pan tracił, a włościanin zyskiwał, a organizacja produkcji prawie że zupełnie nie była przez to dotknięta. Inaczej w Polsce i krajach sąsiednich, w wielkim basenie środkowo-europejskim gospodarki pańszczyźniano-folwarcznej. Zniesienie feudalizmu agrarnego było tu nie tylko zagadnieniem podziału dochodów, ale obok tego zagadnieniem gruntownej reorganizacji produkcji. Wraz ze zniesieniem pańszczyzny trzeba było folwark albo rozparcelować, albo przejść z gospodarki feudalnej opartej na pańszczyźnie i daninach zużytkowanych przy produkcji dworskiej, do organizacji kapitalistycznej opartej na pracy najemnej i zakupie wszystkich potrzebnych do produkcji środków pomocniczych. Wymagało to zwiększenia kapitału zakładowego na kupno inwentarza martwego i żywego, postawienie budynków dla tego inwentarza i powiększonej liczebnie służby folwarcznej. Również i kapitał obrotowy musiał być zwiększony, mianowicie w związku ze zwiększoną sumą płac i koniecznością kupna szeregu przedmiotów potrzebnych przy produkcji. Przebudowa taka, zwłaszcza przy braku kredytu, byłaby poważnym zaburzeniem produkcji i zmniejszeniem ilości wyprodukowanego ziarna.

Druga rzecz, na którą należy tu zwrócić uwagę, to to, że ustawodawstwo wielkiej rewolucji zniosło wszystkie ciężary feudalne, ale pozostawiło cały szereg ciężarów, które w szeregu majątków francuskich miały dla wielkiego właściciela ziemskiego znacznie większe znaczenie. Reformy rewolucji nie dotknęły zupełnie ciężarów wynikających z krótkoterminowych dzierżaw włościańskich. Odnosi się to zarówno do ustalonych co do wysokości tenut pieniężnych, jak i świadczeń połowników. W wielu prowincjach tej dzierżawionej przez włościan ziemi było znacznie więcej aniżeli własnej

ziemi włościańskiej. Na reformach rewolucji więcej zyskali włościanie-właściciele znajdujący się już poprzednio w lepszym położeniu, aniżeli włościanie-dzierżawcy, którzy przed Rewolucją byli w gorszym położeniu.

To, cośmy tu powiedzieli o ustawodawstwie wielkiej rewolucji odnosi się również do wzorowanych na nim ustaw wydanych dla zdobytych przez Francję rewolucyjną krajów. Należą tu ustawa belgijska z 1795 r., ustawa odnosząca się do krajów niemieckich położonych po lewej stronie Renu z 1798 r. i konstytucje holenderskie z 1801 i 1804 r.

Z agrarnych ustaw zachodnio-europejskich poprzedzających francuskie ustawodawstwo rewolucyjne niewątpliwie skromniejsze znaczenie od uniwersału połanieckiego posiadały ustawy znoszące poddaństwo osobiste i związane z nim ciężary, jak ustawa lotaryńska z 1719 r. i sabaudzka z 1762 r. Zarówno sama instytucja, jak i związane z nią ciężary posiadały w krajach zachodnio-europejskich stosunkowo małe znaczenie, o czym była już mowa poprzednio. Można dyskutować nad umieszczeniem w stosunku do uniwersału połanieckiego ustawy sabaudzkiej 1771 r. i badeńskiej 1785 r. dopuszczających znoszenie ciężarów feudalnych przez ich skup. Należy tu zauważyć, że pierwsza z tych ustaw obejmowała wszystkich włościan, a druga tylko podlegających bezpośrednio zwierzchnictwu panującego. Były one o tyle korzystniejsze dla włościan od uniwersału, że umożliwiały zupełne uwolnienie się od powinności, wymagały jednak znacznych materialnych ofiar ze strony włościan, mianowicie wypłaty kapitału, od którego powinności miały stanowić niski procent. Toteż nie wszyscy włościanie spieszyli się z wykorzystaniem tego prawa. Włościanie sabaudzcy, którzy nie skorzystali z tej ustawy i doczekali się w 1792 r. przyłączenia Sabaudii do Francji, uwolnili się od ciężarów feudalnych według zasady francuskiej bez odszkodowania. Ustawodawstwo sabaudzkie jako całość stoi wobec tego przed uniwersałem połanieckim.

Na wschód od Łaby, w krajach gospodarki pańszczyźniano-folwarcznej najradykałniejsze reformy rolne prze-

prowadzone były przez Józefa II; tworzą one pewną całość z reformami przeprowadzonymi przez Marię Teresę. Jeżeli pominiemy ostatnią i najradykalniejszą z reform józefińskich, reformę urbarialną 1789 r., to idee przewodnie wszystkich pozostałych reform musimy uznać za bardzo bliskie wytycznych uniwersału połanieckiego. Prawdopodobnie mamy tu do czynienia z bezpośrednim wpływem ustawodawstwa austriackiego na ten uniwersał.

W dziedzinie poddaństwa sądowego i gruntowego położenie włościan było w tych czasach korzystniejsze w krajach podlegających Habsburgom niż w Polsce. Od wyroków sądów patrymonialnych można było apelować do sądów państwowych, a skrzywdzony przez pana poddany mógł szukać opieki we władzach i sądach państwowych. Do Galicji wprowadzono to w 1775 r. Zakazy włączania ziemi włościańskiej do folwarków datują się w krajach czeskich od połowy XVIII w. W r. 1785 wprowadzono zakaz dowolnego usuwania włościan z gruntów niedziedziczonych i zrównano ich z tego punktu widzenia z włościanami posiadającymi dziedziczne grunta, a w 1789 r. rozszerzono prawo spadkowe, które dotychczas obowiązywało w zakresie gruntów dziedzicznych na pozostałe grunta włościańskie. Skromniejsza była reforma przeprowadzona w 1787 r. w Galicji i na Bukowinie. Włościanie nie uzyskali prawa dysponowania swoimi gruntami, ale nie mogli oni być z nich dowolnie przez dwór usuwani, a po śmierci grunt otrzymywało jedno z dzieci. W zakresie sądownictwa i posiadania ziemi uniwersał połaniecki podciągał niejako stosunki polskie do austriackich. Zależałoby to prawdopodobnie od judykatury, czy w dziedzinie prawnego stosunku do ziemi położenie włościan polskich zbliżyłoby się do położenia włościan czeskich czy też galicyjskich.

W dziedzinie poddaństwa osobistego uniwersał dawał włościanom więcej niż ustawodawstwo józefińskie. Otrzymali oni wolność bez żadnych ograniczeń i zastrzeżeń. Tymczasem w krajach czeskich patent 1781 r. nie zniósł poddaństwa, a tylko zamienił ostrzejsze poddaństwo (*Leibeigenschaft*) na łagodniejsze (*gemässigte Untertänigkeit*). Zwolniono podda-



nych z konieczności uzyskiwania pozwolenia pańskiego przy zawieraniu związków małżeńskich, uczeniu się rzemiosła oraz »sztuk i nauk« i w zasadzie pozwolono na wychodzenie ze wsi. Jednakże w dalszym ciągu poddani zobowiązani byli do posłuszeństwa wobec dworu, a pozwolenia na opuszczenie wsi w dalszym ciągu wydawał pan, tymczasem w uniwersale połanieckim upoważniające do opuszczenia wsi dokumenty miały wystawiać władze publiczne, mianowicie wojewódzkie komisje porządkowe.

Jeszcze bardziej niekorzystnym w porównaniu z uniwersalem był patent o ograniczeniu poddaństwa wydany dla Galicji w 1782 r. Włościanie nie posiadający praw dziedzicznych do ziemi mogli uzyskać prawo do przesiedlania się dopiero po wyszukaniu zastępcy uznanego za odpowiedniego. Wskutek tego zastrzeżenia olbrzymia większość włościan galicyjskich faktycznie w dalszym ciągu była przytwierdzon do gleby i na uzyskanie wolności musiała czekać do 1848 r. W archiwach galicyjskich majątków ziemskich znaleźć można dużo dowodów, że włościanie byli faktycznie przytwierdzeni do gleby jeszcze w pierwszej połowie XIX w.

Zarówno uniwersał połaniecki, jak i ustawodawstwo austriackie zmniejszyły powinności, jednakże według odmiennych zasad. Jeszcze za Marii Teresy ustalono zasadę, że istniejące powinności nie mogą być podwyższane. W tym samym czasie pewne drobne ciężary zostały zniesione. Politykę tą rozwinęto za Józefa II, kiedy poważnie niżono robocizny. Robocizny zniżył również i uniwersał, ale w inny sposób, mianowicie proporcjonalnie do ich dotychczasowej wysokości. Ustawodawstwo józefińskie ustalało maksymalne robocizny, różne dla różnych grup ludności. Przy małorolnych odrabiających pieszą pańszczyzną faktyczne zastosowanie obu tych zasad nie daje większych różnic. Istnieją one natomiast w obrębie warstwy kmiecej odrabiającej sprzężajne robocizny. Według patentów józefińskich najwięcej skorzystały gospodarstwa wielkokmiece, które odrabiały najwyższą robocizną w stosunku do gospodarstwa, ale najmniejszą w stosunku do posiadanego gruntu rolnego, tj. takie, które stosun-

kowo najmniej potrzebowały ulgi, nic nie zyskały gospodarstwa kmiecie odrabiające do trzech dni w tygodni, które w proporcji do obszaru były najbardziej obciążone.

Odwrotnie było w uniwersale połanieckim, który największe ulgi dawał mniejszym gospodarstwom, a najmniejsze największym. I na tym polega jego wyższość nad ustawodawstwem józeffińskim.

Ogólnie możemy powiedzieć, że pomijając ustawę 1789 r., ustawa Kościuszkowska gruntowniej i trafniej reformowała stosunki rolne, aniżeli ustawodawstwo terezańskie i józeffińskie. Natomiast powinności zostały przez ustawę 1789 r. zreformowane znacznie gruntowniej i korzystniej dla włościan aniżeli to zrobił uniwersał. Pańszczyzna została zniesiona, a ekwiwalent jej we formie czynszu pieniężnego nie pozostawał w żadnym związku z wysokością dotychczasowych powinności, a tylko z ustalonym w katastrze dochodem surowym z gruntu. Czynsz dworski nie mógł przekraczać 17% surowego dochodu katastralnego, co było znacznie mniej aniżeli dawne powinności. Za jednym zamachem został ustrój pańszczyźniany zamieniony na czynszowy. Przypuszczać można, że większość dziedziców nie potrafiłaby za jednym zamachem przejść na kapitalistyczną organizację folwarków, że wiele folwarków musiałoby ulec parcelacji; prawdopodobnie bezpośrednio po tej reformie pewna część roli pozostawałaby przez jakiś czas nieobsiana. Patent urbarialny nie został jednak wprowadzony w życie. Po śmierci Józefa II został on odwołany na wiosnę 1790 r.

Obok austriackich reform włościańskich należy postawić reformy pruskie. O ile w XIX w. Prusy przodowały w zakresie reform rolnych w krajach gospodarki pańszczyźnianej, o tyle w XVIII w. pozostawały one pod tym względem znacznie w tyle poza Austrią. Stosunkowo najgruntowniejsze reformy przeprowadzano w domenach królewskich. W stosunku do pozostałych dóbr absolutny król pruski czuł się skrupowanym negatywnym stanowiskiem wobec tych reform szlachty i rekrutującej się z jej sfer wyższej biurokracji. Reformy w domenach nadają się do rozpatrywania na tle reformatorskiej



działalności sądów referendarskich i innych reform przeprowadzonych w polskich królewskich państwach. Uniwersał połaniecki powinien być zestawiany jedynie z reformami, które objęły całą wielką własność ziemską; porównanie to daje następujące wyniki.

Jeżeli chodzi o poddaństwo sądowe i gruntowe, to położenie włościan we wszystkich prowincjach Prus było korzystniejsze od położenia włościan przed uniwersałem połanieckim. W Prusach panujący nie zrezygnowali z możliwości decydowania przez urzędy i sądy państwowe w sporach między poddanymi a ich panami, co włościanom polskim przyznał w całej pełni dopiero uniwersał.

W pruskiej polityce rolnej XVIII w. rozróżnia się dwa etapy w usiłowaniu ograniczenia poddaństwa gruntowego. W 1740 r. rozpoczęto na świeżo wówczas zajęтым Śląsku, później rozszerzoną na inne prowincje »ochronę ziemi włościańskiej«. Ochronę tę wykonywano we formie zakazów włączania ziemi włościańskiej do folwarku i nakazów ponownego obsadzenia włościanami ziem zabranych im przez dwór od określonej dla każdej prowincji daty. Zarządzenia te nigdy nie były z całą dokładnością wykonane. Zdarzały się również w drugiej połowie XVIII w. bezprawne przyłączania ziem włościańskich do folwarków. Całe to ustawodawstwo dopuszczało usuwanie z gospodarstw niewygodnych dla dworu gospodarzy, byleby tylko na ich miejsce osadzeni byli inni włościanie. Nie ulega jednak wątpliwości, że dzięki temu ustawodawstwu prawdopodobieństwo stracenia gospodarstwa przez włościanina było mniejsze niż w Polsce.

Znacznie później rozpoczął się drugi etap polepszania praw do ziemi poszczególnych włościan, mianowicie we formie przez ustawodawstwo reglamentowanego, popieranego i ułatwanego wykupywania się w grunta, tj. uzyskiwania dobrych czyli dziedzicznych praw do ziemi, ograniczonych jednakże zwierzchnią własnością dworu. Wprowadzanie w życie tych zarządzeń szło opornie; zasadniczymi przeciwnikami tej akcji byli wielcy właściciele ziemscy, mający po swej stronie znaczną część urzędników. Ale i włościanie niezbyt się kwapili, aby uży-

skąć dziedziczne prawo do ziemi, bo musieli oni w zamian za to złożyć pewien okup, a tracili prawo do pomocy dworu w wypadkach klęsk elementarnych. Dokładne zorientowanie się w postępie całej tej akcji utrudnia okoliczność, że zawierano często fikcyjne umowy, a po drugie władze prowincjonalne podawały w swoich raportach do władz centralnych zdecydowanie fałszywe informacje. Tak np. w 1775 r. raportowano, że na Górnym Śląsku nie ma już zupełnie niedziedzicznie posiadanych gospodarstw włościańskich, a tymczasem okazało się, że w 1799 było ich jeszcze 37%.

Uniwersał połaniecki zawierał w tej sprawie znacznie korzystniejsze postanowienia, poszedł on drogą ustawodawstwa austriackiego. Nieusuwalność z gruntów uzyskałi wszyscy włościanie na podstawie samej ustawy; nie były potrzebne indywidualne umowy z panami i składanie okupu, a pan nie został zwolniony z obowiązku pomocy w wypadkach klęsk elementarnych.

Tak samo zdecydowaną przewagę posiada uniwersał, jeżeli chodzi o wolność osobistą: ustawa zwolniła wszystkich poddanych bez żadnych ograniczeń z przytwierdzenia do gleby z natychmiastową mocą. Na ustawę taką włościanie musieli w Prusach czekać aż do 1807 r., kiedy to po pogromie Prus przez Napoleona zdecydowano się na gruntowne reformy rolne; ale i wtedy od razu zwolniono tylko część włościan, inni musieli czekać do 1808 r., względnie do 1810 r.

Również jeżeli chodzi o powinności, to ustawa polska była dla włościan o wiele korzystniejsza od ustawodawstwa pruskiego XVIII w. Nawet jeżeli chodzi o stabilizację tych powinności, to usiłowania podejmowane w różnych prowincjach Prus nie doczekały się w tych czasach pomyślnego przeprowadzenia, a generalnego zmniejszenia pańszczyzny, co wprowadził uniwersał połaniecki, nawet nie rozpoczęto realizować.

Na tym zakończymy nasze porównywania. Wynika z nich, że uniwersał połaniecki zajmuje poczesne miejsce w europejskich reformach rolnych XVIII w. Jest on wyprzedzony jedynie przez ustawodawstwo wielkiej rewolucji, które faktycznie było wprowadzone w życie, a co do powin-

ności również przez józefiński patent urbarialny, który jednak nie był wprowadzony w życie.

Nie trzeba tu dodawać, że ustawodawstwo europejskie posiada, poza tym wyjątkiem, tę wyższość nad uniwersałem, że wywarło ono długotrwały wpływ na ustrój rolny. Uniwersał połaniecki nie pozostał martwą literą prawa i był wprowadzany w życie, ale tylko tam gdzie funkcjonowały władze powstańcze. Wraz z upadkiem powstania skończyła się jego rola w ustroju rolnym Polski. Szybko skończonej gospodarczej roli uniwersału przeciwstawia się jego rola polityczna, która nie skończyła się wraz z upadkiem powstania, lecz trwa po dzień dzisiejszy. Uniwersał połaniecki jest jedyną świetlaną nicią łączącą dzieje dawnej Rzeczypospolitej z dziejami nowoczesnej wsi polskiej. □ niewygasłym znaczeniu uniwersału świadczy zainteresowanie, jaki on wzbudza w dwuchsetną rocznicę urodzin Kościuszki.

---